

ECHA KRAJOWE

Owoce działalności Wolickich i Dąbskich.

— Korespondencja Słowa. —

Niemie, 24-go czerwca.

Zbrodnica działalność naszych rodzimych wicherzycieli wydaje coraz więcej owoców. Ostatnio we wsi Mosty położonej na lewym brzegu Niemna zaszedł wypadek jako bezpośredni skutek «uświadamiania» nieświadomych mas przez zwolenników porządków z zakordonu i im pokrewnych braci z ulicy Wiejskiej w Warszawie.

Mieszkańcy wspomnianej wioski oddawać pragnęli nabyć część tak należących do majątku Mosty, jednakże licznie krążący agitatorzy twierdzili, że wkrótce otrzymają ziemię tę za darmo. Właściciel majątku chciał raz na zawsze sprawę załatwić zaproponował gromadzie nabyć teren, godząc się, w celu ułatwienia wieśniakom, na przyjęcie zapłaty roboczną, w postaci przygotowania pewnej ilości drzewa opałowego.

Grono chłopów propozycję tę uznało za dogodną dla siebie i po wykonaniu umówionej roboty objęło w posiadanie 350 ha iak i pastwiska. Rzecz zrozumiała, dla zniejącego stosunki nasze, że pozostała część wsi pasła się bydło na łąkach nie mając do tego najmniejszego prawa. Na tem nie wynika sprawa sądowa. Wyrok sądu zatwierdził transakcję prawnych właścicieli. Zjechał komornik i geometra, którzy w obecności policji odgraniczyli spory kawał ziemi stawiając pięć słupków i usypując kopce graniczne.

Po kilku dniach ciż sami chłopci pod wpływem namów agitatorów, którzy twierdzili im stałe, że sądy są burżuazyjne i wyroków ich słuchać nie należy, powyrwali słupki graniczne rzucając je do wody a kopce zrównali z ziemią tak, że śladu z nich nie pozostało. Prawnych właścicieli kijami wygnali z pola i na nie swe bydło i konie wprowadzili.

O zajęciu powyższem powiadomiony został Starosta, który niezwłocznie w towarzystwie komendanta policji przybył na miejsce wypadku. Po przybyciu na miejsce p. starosta zarządził niezwłocznie usypianie na nowo kopców i ustawienie tych samych słupków granicznych udzielając na to czasu 24 godziny. Sotys wsi został zawieszony w czynnościach jako bezwzględnie winny, że nie przeciwstawił się tym bandyckim poczynaniom. Władze policyjne rozpoczęły śledztwo, które jest na drodze wykrycia właścicieli sprawców zajął, którzy swemi prowokacyjnymi mowami o dawaniu ziemi za darmo, o odbieraniu jej od «buźmów» do zajęcia się przyczynili. Ludność wsi Mosty dotychczas karna i posłuszna, szanująca postanowienia rządowe i wyroki niezawisłych sądów w swej nieświadomości rozgłoszona przez «uświadamiających» agitatorów odważyła się niszczyć znaki graniczne. Cała odpowiedzialność spada nie na ciemnych mieszkańców wioski, ale na tych co do czynów przestępnych ją podburzyli. Jedynie energiczne zarządzenia p. starosty w czas przywrócić spokój i porządek.

PIEGI
plamy i opaleniznę
usuwa krem
Precioza
Perfection
Do nabycia w pierwszorzędnym perfumeryjnym składach aptecznych.

DELATYCZNE woj. Nowogródzkie.

Z przyjemnością stwierdzić należy, że dzięki wydajnej pomocy moralnej Kółka rolnicze, gospodarstwa tych rolników, którzy zrozumieli potrzebę zapisania się do kółka rozwijają się pomyślnie.

Energiczny zarząd kółka zwrócił się do oddz. Wileńskiego Państwowego Banku Rolnego o pożyczkę na kupno buhaja i kilku krów rasy t. zw. czerwono polskiej. Niezależnie od tego sprowadzono kilkadziesiąt drzewek owocowych celem sprawdzenia jakie gatunki i odmiany nadają się najlepiej do naszej gleby i warunków.

Z inicjatywy też kółka powstała w Lubczy kasa spółdzielcza, licząca obecnie 165 członków i operująca kapitałem udziałowym 2667 zł, zasobowym 1397 zł. i krótkoterminowym kredytem do wysokości siedmiu tysięcy złotych. Z sum tych wydano około stu pożyczek.

Kasa zajęła się sprawą skupu słomy linałej i zorganizowała punkt przerobu tej słomy posiadając własną maszynę.

„Reduta“ w Nieświeżu.

Nieśwież, 27 czerwca.

Po raz trzeci gościł Nieśwież teatr „Reduta“ od chwili, gdy ci zapaleńcy sztuki przenieśli się na Kresy i osiedli na stałe w Wilnie. Po raz trzeci widzimy tych ludzi pełnych zapału dla polskiej sztuki, niezważających na trudy i znoje, a z prawdziwym zapałem pełniących swoją służbę umiłowaną Ojczyźnie. I za każdym razem odczuwamy uczucie prawdziwej i szczerzej sympatii, przyjeźni i wdzięczności za chwilę rozrywki artystycznej, których wogóle mamy tak mało.

Paromiesięczne mieszkanie w wagonie, tłuczenie się od stacji koni lub autobusami, zrywanie się o świcie, by pędzić zaraz dalej, potem własnoręczne ustawianie kulis, nieraz i krzesła na widowni, a później dwukrotna w ciągu jednego dnia pełna nieraz humoru gra na scenie, to naprawdę ciężka praca; (o takiej z pewnością pojęcia nie ma Ministerstwo Pracy, czy jak je złośliwie nazywają „Ministerstwo bezrobocia“). Tylko prawdziwy zapał i miłość sztuki mogą zmusić do podobnych eskapad artystycznych; praca dla chleba tylko nie zmusiłaby nigdy do takiego poświęcenia.

Rozumie to doskonale społeczeństwo i dlatego zupełnie inaczej odnosi się do „Reduty“ jak do innych teatrów wędrownych. Najlepszym tego dowodem była przepiękna na brzegi duża sala gimnazjum. Kto mógł, ten spieszył, by rozzerwać się na odwiecznym „Dożywociu“ — Fredry, tchnącym szczerym humorem staropolskim lub na „Panu Ministrze“ Krzywoszewskiego, zjadliwej satyrze na czasy dzisiejsze.

Gra całego zespołu doskonała, trudno więc nawet wymienić bezimiennych zwyczajem „Reduty“ aktorów.

Dwa razy obecnie wystawiono „Dożywociu“, raz dla starszych, drugi raz dla młodzieży i wojska, oraz raz „Pana Ministra“. Wielka krzywa stała się Nieświeżowi, że nie grano „Księcia Niezłomnego“, którego wystawiono w Nowogródku i Białymstoku. Prawdę mówiąc właściwie nie bardzo się można temu dziwić, gdyż przewóz całego ogromnego zespołu artystów i dekoracji wyniósłby ogromne sumy, na co nie pozwala mało zasobna kasa rezerwowa. Musimy poprzestać na tem, co nam mogli dać nasi kochani goście i bardzo szczerze im dziękujemy za tak miłe chwile, któreśmy dzięki im spędzili.

Z. D.

Minister Staniewicz w Wilnie.

Wczoraj przybył do Wilna z Warszawy minister reform rolnych prof. dr Witold Staniewicz. Pierwszą podróż urzędową nowego ministra i przedewszystkiem, zapowiadane już onegdaj nieurzędowo oświadczenie programowe, wywołało z góry duże zainteresowanie wśród sfer miejscowych i prasy.

P. Minister dzień wczorajszy zaczął od konferencji odbyłej w godzinach rannych z prezesami okręgowych urzędów ziemskich w Wilnie p. Naleszkiewiczem i Grodnem p. Łęczyńskim.

W godzinach południowych prof. Staniewicz przyjmował interesantów, a wśród nich udzielił widzenia dwu delegacjom akademickim. Przyjął przedstawicieli Bratniej Pomocy USB tudzież Kół rolników Uniwersytetu naszego. Obie delegacje złożyły ministrowi życzenia z okazji objęcia przezeń wysokiego urzędu.

Popołudniu minister zwiedził kolonje osadnicze w Rekanciskach, a o godz. 7 przybył do urzędu wojewódzkiego, aby wygłosić wobec prasy swe pierwsze exposé.

Na krótko przed siódmą po południu Województwa wypełnili przedstawiciele wszystkich pism polskich i niepolskich wychodzących w Wilnie, wśród których specjalnie licznie reprezentowaną była jedna z redakcji.

Zagajając swe przemówienie Minister zaznaczył, iż zgóry uprzedzić musi opinię przed nadziejami na rychłe i radykalne przebudowanie naszego ustroju rolnego. Trzeba się bowiem rachować z warunkami gospodarczymi i sytuacją finansową w kraju.

Z toku przemówienia prof. Staniewicz wynikało, iż kładzie on nacisk na niepojmowanie reformy rolnej jedynie jako hasła politycznego w partyjnej demagogii tego czy innego ze stronnictw, a pragnie traktowania, jako poważnego zagadnienia społeczno-gospodarczego.

Pozatem dało się wyczuć, iż Minister ma na myśli przedewszystkiem uporządkowanie stosunków rolnych w zakresie komasacji, w tej dziedzinie zamierza wydać zarządzenia, upraszczając sam proces, tudzież odciążenie z kosztów dotychczasowych osiedli, pragnących się skomasować.

Podkreślił też prof. Staniewicz konieczność opieki agrarnej nad wsią skomasowaną.

W zakresie nadziału ziemi Minister zwraca uwagę w pierwszym rzędzie na upelnorolenie gospodarstw karłowatych i danie im możliwości rozwoju.

Dalej Minister zapowiedział zajęcie się sprawą nadziału ziemi tych z pośród ochotników do wojska polskiego, którzy pochodząc z Kresów i od roli się do wojska oderwawszy dotąd, niejednokrotnie, przyznanej im ziemi nie otrzymali. Minister sprawę tę stawia, jako kwestję honoru i interesu politycznego Rzeczypospolitej.

Przywiązuje też wielką wagę do uwłaszczenia osadników i to zarówno na ziemiach wschodnich, jak i na zachodzie Państwa. W związku z tem ostatniem, najbliższą swą podróż zamierza odbyć właśnie do dzielnic zaboru pruskiego.

W dziale reformy rolnej minister przypisuje wielką rolę Państwowemu Bankowi Rolnemu, któremu w swej działalności udzielił specjalnej uwagi i który zdaniem jego należy zasadniczo zreorganizować. W pracy tej za wiele pożądaną uważa za osiągnięcie rady w Międzynarodowym Instytucie Agronomicznym. W najbliższej zaś przyszłości liczy na pomoc prof. Kemmerera.

Na zakończenie minister Staniewicz oświadczył, iż wbrew części opinij publicznej o personelu podległego mu resortu ma zdanie jako o uczciwym i z niezmordowaną energią wal-

Wielkie manewry artylerji litewskiej w pobliżu granicy.

W dniu 23 b. m. w godzinach rannych oddziały naszej straży granicznej w okolicach Oran i Drusieniek zostały zaalarmowane głośniejszymi detonacjami i wybuchami dochodzącymi od strony terytorium litewskiego. Stwierdzono niebawem iż Litwini w dniu tym urządzili wielkie manewry artylerjijskie na poligonie w odległości 6 kilometrów od Oran litewskich. Jak się okazało Litwini w dniu tym zgromadzili ciężkie działa w znaczniejszej ilości i urządzili manewry artylerjijskie według wszelkich zasad nowoczesnej techniki wojennej. W chwili po rozpoczęciu huraganowego ognia, z terenu naszego dostrzeżono samolot litewski. Aeroplan przy pomocy smug dymu kierował ogniem artylerji. Ćwiczenia przeprowadzono w ostrym strzelaniu. Strzelanina trwała w ciągu dnia i z przerwami przeciągnęła się do późnego wieczora. W godzinach wieczornych na granicy panował spokój. Wzmocnione patrole K. O. P. patrolowały wzdłuż granicy.

Nowa prowokacja litewska.

Strzały do naszego patrolu.

W dniu 24 b. m. na granicy polsko-litewskiej w okolicach Drawczy miała miejsce nowa niesłychana prowokacja której dopuściła się straż pograniczna litewska, w podstępny sposób wciągając do zasadki patrol KOP. Zajście miało przebieg następujący.

W dniu tym około godz. 16 patrol KOP. przechodząc wzdłuż granicy zauważył niedochodząc Drawczy na znacznej przestrzeni wytyczone wiechy graniczne. Nie uległo wątpliwości iż usunięcia wiech dokonała litewska straż graniczna. Na rozkaz dowódcy patrolu żołnierze nasi przystąpili do ustawiania wiech granicznych na stare miejsce. W momencie tym ukryty po swojej stronie oddział graniczny litewski ostrzelał z karabinów ręcznych żołnierzy KOP-u. Litwini przez czas dłuższy utrzymywali ogień karabinowy. Na szczęście kule chybiły. Wobec bohaterstwa zachowania się naszego patrolu, który nie oddał ani jednego strzału w stronę litewską, zajmując jedynie pozycję obronną, patrol litewski cofnął się w głąb swego terytorium. Natychmiast o niesłychanym zachowaniu się litewskiej straży granicznej zawiadomiono pobliską strażnicę.

Zaburzenia w Inowrocławiu.

Prowokacyjny wiec P. P. S.

WARSZAWA, 28.VI. Pat. Dnia 27 b. m. w Inowrocławiu zebrał się około godz. 12-tej w pol. wiec urządzony przez miejscowych członków PPS. Po wiecu uczestnicy w liczbie około 800 postanowili urządzić pochód przez ulice miasta, aczkolwiek wbrew obowiązującemu przepisom zamiar urzędzenia tego pochodu nie był przez organizatorów tego wiecu zgłoszony właściwej władzy administracyjnej. Kiedy więc część demonstrujących ruszyła ulicami w kierunku rynku, przy ul. Solankowej zastąpiła jej drogę policja z komendantem policji m. Inowrocławia asp. Biczysko na czele.

Aspirant Biczysko wezwał tłum do rozjęcia się, tłumacząc, że nie można pozwolić na pochód urządzony po wiecu bez zezwolenia właściwej władzy. Tłum jednak nie usłuchał wezwania a przeciwnie rzucił się na najbliższe stojących policjantów i rozpoczął bójkę. W rezultacie post. Kwiatkowski został rozbrojony i ciężko ranny, post. Nowak leży ranny, czterech zaś inni policjanci poturbowani i odcięci od oddziału.

Widząc taką sytuację, asp. Biczysko odsunął się z pozostałymi policjantami na kilkanaście kroków od tłumy i rozstawił oddział w poprzek ulicy, zagradzając tłumowi dalszą drogę. Wtedy jednak z tłumy padły strzały rewolwerowe i kiedy tłum z okrzykami „rozbroć policję“ ruszył naprzód, policja wobec groźby rozbrojenia dała salwę wskutek której jeden z demonstrujących został zabity, 9 ciał ciężko rannych (z których jeden zmarł popołudniu w szpitalu) i 9 ciał leżących rannych. Po salwie tłum rozbiegł się i dalszych zajęć nie było. Wieczorem w całym mieście panował już zupełny spokój.

Z pośród policjantów post. Kwiatkowski jest ciężko ranny, 5 innych odniosło lżejsze rany, przyczem niektórzy zostali poranieni nożami. Na miejsce wypadków zjechały władze sądowe oraz przybył z Poznania naczelnik wydziału bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego p. Gück.

TANIE-TRWAŁE-ELEGANCKIE

dia codziennego użytku, gimnastyki, plaży.

OBUWIE

LUDOWE „PEPEGE“
SPORTOWE „PEPEGE“
TENISOWE „PEPEGE“
„PEPEGE“ POLSKI PRZEMYSŁ OBUWICZY W GRUDZIĄDZU.

czyż zamierza z jednostkami, któreby swą korupcyjnością mogły powodować uogólnienia na całość korporacji. W pracy tej minister do pomocy wyzywa prasę. Prof. Staniewicz dziś rano wyjeżdża, już w charakterze prywatnym na wieś w Lidzkie, poczem w środę wraca do Warszawy.

(L.)

ANTONI SKURJAT

artysta-fotograf

tel. 338

Wilno, Mickiewicza 7

Ekskawagacje studenckie.

Awantury, urządzane powszeźy przez studentów, niegdzie chyba nie dorównują ekstawagacjom studentów amerykańskich i niemieckich.

Pierwsi wszelako odznaczają się lepszym tonem. Urządzane przez nich wybryki mają za podkład głównie sport. Tak np. w jednym ze stanów amerykańskich częsobywali zażądać, żeby studentów przewozić w—kalkach.

Doszło bowiem do tego, że studenci amerykańscy obrali sobie wagony kolejowe za—przysady gimnastyczne. W największym rozpadzie pociągów wtapiają się na dachy wagonów i rozpoczynają tam harce, ćwiczenia gimnastyczne i ekwilibryczne. Ten rodzaj sportu spotkał się ze sprzeciwem pasażerów.

W Niemczech natomiast studenci urządzają burdy z pobudek nacjonalistycznych. Oto np. obrazek zacietrzewienia pewnej grupy studentów uniwersytetu hanowerskiego. Chodzi o osobę żydowskiego profesora Lessinga. Skandal przybrał takie rozmiary, że trudno sobie wyobrazić. Rozstrzygnięcie umysłów doszło do najwyższego stopnia.

Profesor wyższej szkoły technicznej w Hanowerze, dr. Lessing, napisał przed dwoma laty broszurę przeciwko Hindenburgowi. Od tego czasu studenci rozpoczęli przeciwko żydowskiemu profesorowi akcję trwającą do dnia dzisiejszego.

Zebrań studentów w liczbie 1500 odbyli tajną naradę, pojechali w specjalnym pociągu do swych kolegów w Brunszwiku aby razem z nimi prowadzić walkę przeciwko profesorowi Lessingowi.

W Brunszwiku koledzy oczekiwali na studentów hanowerskich z flagami i muzyką. Studenci w liczbie 2000 maszerowali po ulicach miasta. Wygłaszano mowy przeciw Żydom. Przysięgano, że walka wówczas dopiero zostanie zaniechana, kiedy żydowski profesor Lessing będzie usunął z uczelni. Studenci zapewniali przytem, że Gdańsk przyjmie z otwarciem ramionami wykluconych z Hanoweru studentów, bo Gdańsk czeka tylko na patriotycznych Niemców.

Wyrażane jest mniemanie, że niema innego wyjścia, jak zupełnie zamknąć uczelnię w Hanowerze. Z początku przypuszczano, że prezydent Hindenburg postara się o uspokojenie wzburzonych umysłów. Policja nie wtrąca się, bo według ustawy, policja tylko wtedy może się mieszać, kiedy żąda tego rektor uniwersytetu, lecz dotychczas rektor nie zwracał się z podobnym żądaniem.

Skandal poruszył wszystkie sfery akademickie w Niemczech, a także zagranicą twierdząc że dwa obozy.

Rektor uniwersytetu w Hanowerze zwrócił się do profesora Lessinga z propozycją, by ten wziął urlop na cały semestr dla uspokojenia umysłów. Profesor Lessing odmówił kategorycznie. Oświadczył on, że usunął z nadto wyrażając gotowość przebaczenia. Dalej w tym kierunku nie pójdzie i stanowiska profesorskiego nie opuści.

I rzeczywiście najgłośniejszy przyszedł o zwykłej godzinie do uczelni w towarzystwie żony. Była to jedyna słuchaczka wykładu profesora.

Ostatnie depesze doniosły że władze załatwiły sprawę kompromisowo: prof. Lessing po zakończeniu roku szkolnego zostanie przeniesiony do innej uczelni, zaś przeciwko winnym zaburzeń studentom zostanie wytoczone śledztwo w celu ukarania. W uniwersytecie zapanował, chwilowo, spokój.

Sch.

Pogódka...

Zazdrościły nam inne dzielnice pogody: Ot, a Wilnie nie padał. Trzebaż tam będzie pojechać i zażyć nieco lata.

Początek tedy zjeżdżał gromadnie do Drusieniek, Nowicz, Lidy i innych Smożen z najodleglejszych zakątków Polski. Aż tu, masz babo kauft!

Lunęło raptem i u nas. Otworzyły się niebieskie podwoje, hojnie darząc nas ową arystotelesową „swiętoślonością“.

— Trzydniówka, ani chylbi—myśla jedn. — Dobrze, żeby że się na tygodniu skończyło — twierdziła, uparcie pesymistycznie i inni śledziennicy.

Dosć że pada. Ognioszły ulice. Wyłudniła się Bernardynka. Wyemigrowali oby waleci z Cieleńka, Psa kulawego trudno było z domu wygonić.

Mój piesek nie jest kulawy i z ledwością dał się powodować puszczeniem i — smoczy, kiedyś mu zawiodł na obiad. Obiad był wodziłszy, jak pogoda...

Mimo to, na odwieczną, kozystając z interwalle deszczowego, jeży ludzka wysuwać nosy z domów i — dosć licznie odbierała 8-go koncertu symfonicznego oraz licznie świadczyli hold p. Elmie Gistiedt w teatrze Letnim.

W Warszawie odprawia się już solenne nabożeństwa na uproszenie pogody. Maluczko a i w naszej Bazylice prosić będziemy o szczyptę słońca.

Sch.

POEZJE.

J. Tuwima „Słowa we krwi“ — Irena Tuwima „Listy“ — A. Stoiniskie „Z dalekiej podróży“ — I. K. Iltakowiczówny „Obrazy imion wrożeń“ — M. Błażna „Rzemiosła“ — Marji Pawlikowskiej „Poculunki“.

Heine już tak pisywał:

Von Köpen bis Hagen kostet die Post
Fünf Thaler sechs Groschen Preussisch.

albo:

Als Republik war Hamburg nie
So gross wie Venedig und Florenz;
Doch Hamburg hat bessere Auster;
[man speist
Die besten im Keller von Lorenz.

I my z nim pisywaliśmy, w lat
wiele, wiele jeszcze potem:

Już mnie znudził świat italski.

W blasku, w kwiaty niejedną;

Tumy, grzy, tulli frutti —

Śniade panny i moskity! *)

albo:

Świat jest jedną wielką koncją,

Ty zaś perłą w niej jedyną;

Na cześć perły tej róż wonie

I słowcze pieśni pływaj.

Takoy, pani, na cześć twoją

Śpiewał w Sztras przed wielkimi

Muhamed Szems-ed-din Hafis,

Dżelal Rumi, lub Nizami.

W tym akurat tonie, ukrywając

pozorną nonszalanację i humorem naj-

*) Stelski.

głębsze, najintymniejsze duszy poruszenia pisuje pod największą datą, w roku Pańskim 1926 tym, nieznaną mi bliżej, poetka p. Irena Tuwima.

Z sobą samą zaczyna sobie jak z ową chorą najdroższą. Podczas skądanej jej wizyty — widząc dobrze, że „biada jest jak poduszka“ i że „ma już pięćdziesiąt pięć lat“, mówi jej: „Pani wyzdrojeł — pojedziemy na spacer — biszkopty są twarde, lecz to nic nie szkodzi, trzeba je rozmozczyć w herbacie...“

Poczęj p. Irena Tuwima są po nad to specyficznym, typowym produktem miast. To nie poczęj „pagórków leśnych i łąk zielonych!“ W duszy ludzkiej krystalizują się pewne nastroje, gromadzą się pewne akcenty, osiada na dnie jej specyficzna gorzka i wtrójem nagle bryzga — od wpatrywania się beznadziejnego w szare podwórce, w „strapioną, długą oficyne“, w przyletek dla starców — po tamtej stronie ulicy, w okna doktorowej, zurdzającej męta z rozpaczliwą precyzją.

A tam, na pierwszym piętrze: szwaczka zawsze zdziwna i smutna — nawija nici na szpulki i kraje i szyje z kawałków płótna — malezabawne koszulki...

Cytuję dosłownie wiersz p. t. „Sekret“.

Na drugim piętrze ponurzy ludzie
Sprzedają hurtem kłosze.

Państwo z trzeciego strącił synka

I nigdy nie będa we Włoszech.

W też samą atmosferę wprowadzi nas Stoiniskie — nie raz jeden. On też w atmosferze Warszawy — koślawieje duchowo

Pomiędzy fejletonem a półjsiem do [klna,

W drodze między kawiarnią i znowu [leatrem...

Rzadko, bardzo rzadko ocknie się p. Irena Tuwima z miastowej hipnozy, z miejskiej nostalgji i napisze wiersz... aus der guten, alten Zeit.

Nie zostało mi się nie po tobie,

Ani nawet pamiętałki malej —

Pozostały tylko one obie,

Rece moje, które tak kochałeś.

W jakkolwiek pódje stronę ziemi

One, żywe, zawsze kolo mnie.

Wiecznie z tobą, bo wiecznie z nłemi,

Dokąd pódje, aby zapomnieć?

I tak będzie aż do końca, aż po ko-

Gdy mnie wreszcie mściwie dui u-

Polozą mi na sercu.

Rece moje, miłe tobie dionie,

Polozą mi na sercu.

Lecz oto sam p. Tuwima — Julian

Tuwim tout court.

Od serji jego najnowszych poezji („Słowa we krwi“) ciągnie już z daleka ostrym pizem, tuberoz i ambr

zapachem.

Z daleka słysząc leitmotiv Tuwi-

ma. Błachy rozszałale brzęczą. strze-

lają jak rakiety gwizdy przerażliwie,

trzęsą się histerycznie rozdzwonione

tiągle. Czuć zbliżającą się, jak samum, atmosferę gorącą, po której orientalna wyobraźnia toczy niesamowite wizje wyolbrzymionych, potwornych, bywa często, że plugawych kształtów... Coś czego romańskogrecki duch — nie zniesie.

Ziemia cała rozdepta się, jakby jej ktoś drożdży napakał do wnętrza. Nabrzmiła nową płodną siłą. Uderzyło piekielnie gorące — a p. Tuwim, ręce wyciągnawszy ku niebu jak prorok z nad Jordanu lub fakir z Bangalore, wola do Ziemi wielkim głosem.

O ty bujna, gorąca i mleczna,
Ty, wyprężona, młoda i soczysta,
Babo wieczna, babo rozłożysta,
O, radości nieskończonej zdroju:
Loni twemu — sok! moje,
Dziekuju memu — mleko Tweje!

Co za erupcja potężnego temperamentu, co za żar zmysłowy? Prawda?

Sądze, że o wiele rychlej jest to: napór, istotnie duży, naturalnej potrzeby. Coś analogicznego — sądze — dzieć się musi w brozoie, na wiosnę, zanim z niej nie „pocieknie strumieniami śmietana“ jak wyraża się sam p. Tuwim, lub w sośnie, również na wiosnę, przed samem tryśnięciem z niej żywicy.

Niemniejszy ma impet wewnętrzna potrzeba Tuwima rzucać się raz po raz na barykady, intonując pieśń bojową walki klasowej a choćby tylko dla popeesowania sobie dowoli.

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHOĐNICH

Oszmiana na tle gospodarczym.

(patrz „Słowo” Nr. 148 z dn. 27 IV).

5 Rolnictwo, przemysł, handel.

Odpowiednio do warunków klimatycznych, żyto, owies, jęczmień i kartofle należą do podstawowych ziemiopłodów uprawianych w powiecie.

Podział przestrzeni według poszczególnych upraw przedstawia się następująco:

Obszar w pr. c.	
Żyto ozime	35,6
pszenica ozima	0,7
żyto jare	1,7
pszenica jara	2,3
jęczmień	8,4
owies	21,8
hreczka	4,9
groch, pelucha i wyka	4,6
łubin	0,5
len i konopie	3,9
kartofle	12,4
buraki	—
koniołozyna	3,1
seradela	0,1
razem	100,0

Jakkolwiek pod względem kultury rolniczej powiat Oszmiański, narówni z Wileńskimi i Święciańskimi niewątpliwie poczynił większy postęp niż inne, — o czym świadczą poniekąd cyfry, dotyczące obszaru pod uprawą pastewników, — to jednak objaśnienia faktu większego rozpowszechnienia innych roślin poza głównymi należy szukać również i w różnicy gruntów.

System prowadzenia gospodarki rolnej jest tu tenże, co w innych powiatach, — nie będziemy przeto nad tem zastanawiali się. Zaznaczyć jednak należy, że przewaga średniej własności, wobec możliwości starannejszej uprawy i głębszego wglądu w gospodarke przez właściciela, korzystnie odbiła się na ogólnym rozwoju rolnictwa w powiecie.

Przeciętny zbiór z 1-go ha w centnarach wynosi (r. 1923): żyto ozime—6,3, żyto jare—5,0, jęczmień—6,7, owies—7,2, łubin—8,7, kartofle—70,5.

Ogólna produkcja była by większą, gdyby nie zniszczenie dużych przestrzeni w okresie wojny. Gminy Krewska i Smorgońska dotychczas odbudowują się. W r. 1921 zarejestrowano w powiecie 74 wsi i majątków doszczętnie zniszczonych i 16 wsi i 20 majątków zniszczonych częściowo.

Ze specjalnych upraw należy wymienić len, który znajduje tu pod względem gleby sprzyjające warunki. W ostatnich latach na uprawę lenu zwróciła większą uwagę również właściciele majątków — przedtem uprawa lenu koncentrowała się przeważnie w rękę włościan.

Łąk w kulturze, we właściwym brzmieniu tego słowa, tyle co niema. Łąki naturalne dają siano bardzo podrzędnego gatunku o niedużej wartości odżywczej. W r. 1923 przeciętny zbiór siana z 1 ha wynosił tylko 9,2 centnarów. W zestawieniu do innych powiatów była to liczba najmniejsza.

Cyfr, dotyczących zwierzośtanu w poprzednich latach, nie przytaczamy wobec ich małej wiarygodności (zebrane za pośrednictwem gmin w r. 1922). Niestety nie jesteśmy również w posiadaniu statystyki, przeprowadzonej w roku 1925, w związku z projektowanym wymiarem podatku. Musimy przeto siłą rzeczy ograniczyć się do spostrzeżeń, stwierdzających, że ilość koni, bydła, owiec i zwierzząt trzody chlewnej nie tylko powróciła do stanu przedwojennego lecz nawet zwiększyła się, jakkolwiek wojna i okupacja przyczyniły się poprzednio do zdiesiątkowania inwentarza. Dotyczy to jednak tylko własności drobnej. W gospodarstwach większych ilość inwentarza żywego stanowi zni-

kozy odsetek przedwojennego stanu posiadania.

Wojna pozostawiła niezatarte ślady w postaci zniszczenia poszczególnych gałęzi przemysłu. Przed wojną przemysł garbarski był tu w stanie kwitującym. Jedne Smorgonie posiadały do 40 zakładów przemysłowych, typu fabrycznego, w tem kilka garbarń, których wyroby wytrzymywały konkurencję wyrobów rosyjskich. Obecnie nieliczne zakłady są typu rzemieślniczego. Z zakładów większych przemysłowych należy wymienić jedynie drożdżownię w Oszmianie. Ogólny kryzys ekonomiczny rzeczą prostą nie ominął powiatu. I tu w ostatnich 2 latach przemysł miał do przezwyciężenia trudności, którym poddać nie mógł i zamart.

Handel koncentruje się przeważnie a właściwie niemal wyłącznie w rękę żydowskie. Z ośrodków handlowych na pierwszym miejscu wymienić należy Smorgonie, następnie Oszmianę i Dziewieniszki. Oszmiana nie posiada tego znaczenia co Smorgonie ze względu na znaczną (18 km.) odległość od stacji kolejowej. Istną pętlą stanowi wielostopniowe pośrednictwo. Produkty i wyroby dostarczane są na rynek przez producentów bezpośrednio tylko z najbliższych osiedli.

Rynek w Smorgoniach ściąga z Wilna i innych miejscowości całe rzesze przekupniów. Za produkty nabyte w Smorgoniach płacimy w Wilnie o 100 i więcej proc. drożej. Charakterystyczną cechą rynku w Smorgoniach jest liczna obecność kolejarzy czyniących tu zakupy, nie zawsze dla potrzeb osobistych.

Na zakończenie warto powiedzieć kilka słów o przemysle ludowym. Ludność wiejska pozbawiona zarobków postronnych oraz możliwości wychodźstwa czas wolny od bezpośrodkowej zajęci niewątpliwie mogłaby z większą korzyścią użyć niż to ma miejsce dotychczas. Zaangażowanie infrastruktury przemysłu ludowego jest niedostateczne. Projektowana w Oszmianie wystawa wyrobów przemysłu ludowego nie tylko wykaze stan obecny lecz i wskaże na właściwe drogi, które należy celem podniesienia stanu przemysłu ludowego.

5 Potrzeby gospodarce Oszmiańszczyzny.

Do jednej bodaj że z najważniejszych i najaktualniejszych potrzeb powiatu zaliczyć należy zrealizowanie projektu budowy kolei przez Oszmianę — (Druja) — Woropajewo — Oszmianę — (Druja) — Oszmianę — Bohdanowo — Lida). Na zasadzie przedwstępnych rokowań z władzami lotewskimi przypuszczamy, że Łotwa w razie przeprowadzenia tej kolei przeprowadzi ją by odnośnie od st. Balinowo w kierunku Druji. Niezależnie więc od znaczenia strategicznego nowej kolei, miałaby ona ogromne znaczenie gospodarcze, ułatwiając handel wymienny z Łotwą i zwiększając obrót wewnętrzny. Przy budowie kolei ludność znalazłaby poważny zarobek postronny. Zresztą korzyści kolei tak są widoczne, że zbudowanie się nad tą kwestią.

Następnie powiat dotkliwie odczuwa brak długoterminowego, taniego kredytu, bez którego życie gospodarcze powoli zamiera, instytucje gospodarce likwidują swą działalność, warsztaty pracy przestają pracować, wszelkie poczynania obracają się w niwecz. Mówić o postępie w rolnictwie w tych warunkach jest tylko gestem i frazesem. Najlepsze chęci i najgłębsza wiedza zawadza, gdy główną troskę stanowi o bycie na lichwiarskich procentach środków dla opłacenia zaległych podatków.

Nie wymieniam tu innych lokal-

nych potrzeb gospodarczych powiatu, ponieważ będę musiał powrócić do tego tematu, streszczając w jednym z najbliższych numerów „Słowa” wielce pożyteczną działalność Sejmiku Oszmiańskiego.

Z. Harski.

— (o) Odroczenie płatności zaliczek na podatek przemysłowy. Centrala związku kupców komunikuje, że Min. Skarbu wydało zarządzenie, by tym płatnikom państwowego podatku przemysłowego (obrotowego), którzy do dnia 29 czerwca r. b. zapłać przypadającą sumę za II półrocze 1925 r., odróżniając na skutek indywidualnych podatków terminy płatności zaliczek na rok 1926 z dnia 15 czerwca do 15 lipca i z dnia 15 lipca do 15 sierpnia r. b.

Ponieważ ministerstwo uprzednio wyjaśniło już podwładnym instancjom, że zaliczki na rok 1926 winny być prostowane przez urzędy stosownie do wysokości wniosków przy przewidywanym rozpatrzeniu odwołań, przeto jest rzeczą jasną, iż ci płatnicy którym przewidywano ograniczenie wymiaru za

II półrocza 1925 r., będą mogli korzystać z odroczeń terminów, będących w mowie zaliczek po uiszczeniu ograniczonego przez komisję wymiaru.

Wreszcie wypada podkreślić, że zaliczek na podatek przemysłowy nieuiszczone w terminie, mogą w indywidualnych wypadkach również na skutek podań płatników podlegać rozłożeniu na raty jako zaległości podatkowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

28 czerwca 1926 r.

Dewizy i waluty:

	Transz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	10,—	10,02	9,95
Holanda	402,50	403,50	401,50
Londyn	48,76	48,55	48,67
Nowy-York	10,—	10,02	9,95
Pariz	29,10	29,10	29,58
Praga	29,65	29,72	29,58
Szwajcaria	193,91	194,38	193,42
Wiedeń	141,50	142,85	141,15
Włochy	36,30	36,39	36,21
Bełgia	28,77	28,84	28,70
Stokholm	—	—	—

Papiery wartościowe

Pożyczka dolarowa 67,50 (w złotych 675,—)	—	—
— kolejowa 153,00	—	—
5 pr. pożycz. konw.	32,32	32,75
pr. pożycz. konw.	—	—
— proc. listy zast.	—	—
ziemskie przedw.	23,85	23,95 23,90

KRONIKA

WTOREK
29 Dnia
Piotr. i Pawł.
Jutro
Wsp. św. P.

Wsch. słońca, og. 2 m. 34.

Zach. słońca, og. 7 m. 31

URZĘDOWA.

— (o) Zjazd naczelników urzędów skarbowych. Dziś, dnia 29 czerwca, odbędzie się zjazd naczelników urzędów skarbowych okręgu Wileńskiego i Łbyskiego. Na zjeździe tym będą rozpatrywane sprawy podatkowe. Na zjeździe będzie obecny delegat Min. Skarbu w celu udzielania stosownych wyjaśnień.

— (w) Komisarz Wimbora wyjeżdża na urlop. W dniu 1 lipca r. b. Komisarz Rządu na m. Wilno p. Kazimierz Wimbora udaje się na urlop do Zakopanego. Zastępstwo obejmuje p. Wacław Iszera.

SAMORZĄDOWA

— (x) Przebieg zjazdu inspektorów samorządowych w Wilnie. Uczestniczący obecnie w Wilnie zjazdu inspektorów samorządowych zwiędali w dniu 27 b. m., pod przewodnictwem naczelnika wojewódzkiego wydziału samorządowego p. Chmielowskiego, szkołę rolniczą w Bukiszach, pod Wilnem. W dniu wczorajszym zaś wszystkie urzędnicy techniczne m. Wilna. Dziś rozpoczyna się o godz. 9-ej rano obrady poszczególnych komisji tegoż zjazdu, które potrwać do godz. 12 w poł. poczem pod przewodnictwem p. wojewody Raszewskiego odbędzie się posiedzenie zjazdu. Zamknięcie zjazdu nastąpi o godz. 1-ej popoł.

— (x) Zatwierdzenie statutu ochotniczej straży ogniowych. Władze wojewódzkie w Wilnie zatwierdziły ostatnio statut nowoorganizowanych ochotniczych straży ogniowych w Ranzyskach, pow. Osmiańskiego i w Prąkach, pow. Postawskiego.

MIEJSKA

— (x) Termin wyboru do Rady Miejskiej. Według otrzymanych informacji najbliższe wybory do Rady Miejskiej w Wilnie odbędą się prawdopodobnie nie później jak za 3 miesiące. W tym okresie mają się też odbyć wybory do wyznaczonej gminy żydowskiej w Wilnie.

— (x) W sprawie rozwiązania Rady Miejskiej w Wilnie. Zgodnie z uchwałą ostatniego wieceu parli PPS. w Wilnie, poseł Pławski złożył w ostatnich dniach w ministerstwie Spraw Wewn. rezolucję tegoż wieceu w sprawie natychmiastowego rozwiązania Wil. Rady miejskiej.

— (x) Posiedzenie Rady Miejskiej. Na dzień 8 lipca rb. zapowie-

dzone jest posiedzenie Rady Miejskiej. Jak dowiadujemy się z kół miarodajnych, pewna grupa radnych lewicowców zamierza na tem posiedzeniu złożyć wniosek o natychmiastowe rozwiązanie Rady Miejskiej.

— (o) Remont domów groźnych bezpieczeństwu publicznemu. Niedawno miejska komisja finansowa rozpatrywała wniosek urzędu wojewódzkiego w sprawie remontu domów, które zagrożają bezpieczeństwu publicznemu, lecz wskutek braku kredytów sprawa została w zawieszeniu. Obecnie zostało wyjaśnione, że kredyty na remont wymienionych domów mogą być uzyskane przez właścicieli nieruchomości od komitetu rozbudowy m. Wilna. O ile sami właściciele nie wykonają odpowiedniego remontu, remonci ten będzie przeprowadzony przez Magistrat na ich rachunek.

Wkrótce będzie przystąpiono do rejestracji wszystkich domów, potrzebujących niezwłocznego remontu w celu usunięcia niebezpieczeństwa.

— (x) „Święto strażackie” w Wilnie. W dniu dzisiejszym Wileńska straż ogniowa pod kierownictwem komendanta p. Waligóry obchodzi uroczystość święta strażackiego połączonego z poświęceniem nowych samochodów straży wileńskiej. Program uroczystości następujący: Godz. 8 a hejnał z czatowni straży. Godz. 8-15 zbiórka gości w Magistracie sala posiedzeń R. M. Godz. 9.20 powitanie gości i wymarsz do kościoła św. Ducha na nabożeństwo. Godz. 10.30—uroczyste poświęcenie samochodów straży i okolicznościowe przemówienia. 11-12 dekoracja strażaków. Godz. 11.30 ćwiczenia straży.

SKOLNA.

— Akt maturalny w Żeńskim Liceum Ogólnokształcącym im. Flomatów. Dn. 26 b. m. o godz. 6-ej po poł. w obecności przewodniczącego komisji egzaminacyjnej, p. wizytatora Riessa i p. L. Kuczewskiego, nacz. wydz. szk. zawodowych, odbyła się w Liceum Fil. uroczystość wręczenia świadectw o ukończeniu tej szkoły tegorocznym abiturjentom.

Fakt ten ma daleko większą doniosłość, niż się na pozór wydaje. Oto istnieje i rozwija się w Wilnie szkoła ogólnokształcąca o innym zgola typie, niż gimnazjum. Szkoła ta, jak słusznie w swem przemówieniu podkreślił pan przewodn. kom. egz., powstała w tym celu, by usunąć zbędne przepięnienie w gimnazjach, by dać ogólne, o wysokim poziomie wykształcenie tym jednostkom, które po ukończeniu średniego zakładu naukowego nie idą na studia uniwersyteckie, a pragną i mogą zająć stanowisko w licznych dziedzinach pracy gospodarczej państwowej.

W tym celu Liceum im. Fil. daje wychowankom swym wykształcenie ogólne i cały szereg wiadomości z zakresu gospodarstwa domowego, robót ręcznych, pedagogiki i higieny oraz buchalterji. Jest to typ szkoły, która zasługuje na jaknajwiększe zainteresowanie i poparcie zarówno społeczeństwa, jak i M. W. R. i O. P.

Po rozdaniu świadectw licznie zebrani goście obezrzeli wystawę robót i rysunków. Pięknie wykonana bielizna i roboty ozdobne dowiodły, iż uczenie tej szkoły odnosią prawdziwą korzyść, kształcą się pod kierownictwem oddanego sobie zespołu nauczycielskiego z dyrektorką szkoły, p. I. Pietraszkiewiczówną, na czele.

Świadectwo otrzymały następujące uczennice: Galińska Maria, Gintowitówna Maria, Hakówna Maria, Kostrowicka Zofia, Krotkówna Adela, Odyńcówna Janina, Pohosska Felcja, Rozwadowska Adela, Sackowska Janina.

— Gimnazjum im. T. Czackiego. Zapisy do Koedukacyjnego Gimnazjum im. Tad. Czackiego w Wilnie przyjmują kancelaria do dn. 30 VI włączając w lokalny gimn. im. Kr. Zygmunta Augusta (Mała Pohulanka 11, II piętro) od g. 10 do 12 i od 4—6 popoł.; od dnia 1 lipca w lokalnym wstąpieniu przy ul. Wileńskiej Nr. 11 codziennie w tychże godzinach.

Egzaminy wstępne rozpoczyna się po wakacjach dn. 25 sierpnia 1926 r.

Dnia 26 czerwca r. b. zginął śmiercią tragiczną drogi synek

Adeli i Pawła Aleksandrów WITOLD

uczeń gimnazjum O.O. Jezuitów 5 klasy, przeżył lat 15. Pogrzeb odbył się na cmentarzu w Nowogródku w dniu 28 b. m.

Tą drogą żegnani strasznym bólem rodzice zawiadamiają przyjaciół i znajomych.

WOJSKOWA.

— (w) Attache wojskowy amerykański w Wilnie. W dniu wczorajszym 28 b. m., przybył do Wilna attache wojskowy amerykański pułkownik Mac Mackenney w celu zwiedzenia Wilna oraz celem przedstawienia się inspektorowi Armji Nr. 1 generałowi Rydz-Śmigłemu. Jednocześnie p. ppulk. Mackenney zamierza zwiedzić granicę polsko-łilewską.

— (w) Zakończenie zawodów konnych K. O. P. w Wilnie. W dniu 26 b. m. zakończono w Wilnie zawody konne poszczególnych Korpusów Ochrony Pogranicza celem wysłania drużyny reprezentacyjnej na zawody warszawskie. I miejsce w zawodach zdobył rotmistrz Duszyński z 6 Brygady K.O.P., II miejsce otrzymał rotmistrz Dąbrowski z 3 Brygady i III miejsce zajął por. Szalewicz z 3 Brygady K.O.P.

— Obozy Harcerskie przysposobienia wojskowego. W tych dniach otwarto obozy harcerskie przysposobienia wojskowego przy poszczególnych Korpusach Ochrony Pogranicza. Na terenie 6 Brygady K.O.P. otwarto obozy w Niemienicy dla drużyny warszawskiej żeńskiej; w Kolyńskach dla drużyny żeńskiej imienia nieznanego żołnierza; w Stobóce — obóz zbiorowy reprezentacyjny z drużyn warszawskich i lotewskich przybyłych z Rygi; w Ignalinie dla 1 drużyny warszawskiej i w Łyngmianach dla 7 drużyn warszawskich.

W obozach prócz drużyn polskich będą reprezentowane drużyny lotewskie, czechosłowackie i rumuńskie. Ogółem zorganizowano 14 obozów 6 cio tygodniowych w tem 8 brygad żeńskich i 6 męskich. Obóz reprezentacyjny drużyn rumuńskich i czechosłowackich rozmieszczono na terenie 13 Baonu 4 Brygady K. O. P. w Postulówce.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA.

— (x) Ile wypłacono zapomóg. Państwowy urząd funduszu bezrobocia w Wilnie wypłacił w ciągu ostatniego tygodnia zaśłków doraznych i ustawowych na ogólną sumę 13 272 zł. Z powyższych zaśłków korzystało 1 227 bezrobotnych, uprawnionych do pobierania zaśłków, natomiast 32 osoby uprawnione nie zgłosiły się po odbiór przysługujących im zaśłków.

AKADEMICKA.

— Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. III. Grodno w związku z otwarciem zapisów do obozów letnich przysposobienia wojskowego dla akademików zwróciło się do Wileńskiego Komitetu Akademickiego z prośbą o współdziałanie w tej akcji. Ukończenie z wynikiem pomyślnym obozu P. W. oraz 2 letnia względnie jednoroczna praca w Legji Akademickiej nadają prawo akademikom do odbycia służby wojskowej w ciągu 12 miesięcy. Czas trwania obozu 6 tygodni, przyjmowani będą akademicy, którzy dotychczas w obozie nie byli. Blizszych informacji udziela Wileński Komitet Akademicki w lokalu Bratniej Pomocy (ul. Wielka 24) w godz. 13—15 i 19—21 do dn. 30 czerwca 1926 r., a także przyjmuje zapisy do obozu letniego.

RÓŻNE.

— Towarzystwo przyjaciół Francji Na zebraniu tygodniowym Towarzystwa w letnim lokalu Klubu Szlacheckiego (Góra Trzykrzyńska) we środę 30 b. m. o godz. 8 m. 30 wiecz. p. Werner Thormagne wygłosi dalszy ciąg swego odczytu o książce p. Georges Bernanos'a «Sous le soleil de Satan» Goście mile widziani.

— (w) Żydowska konferencja w sprawie szkolnictwa i oświaty religijnej. W dniu 28 bm. otwarto z inicjatywą „Das Wort” konferencję ortodoksyjną. Konferencja potrwa dwa dni. Tematem obrad konferencji mają być sprawy związane z szkolnictwem i oświatą religijną.

— (w) Cholera w pow. Wileńsko-Trockim. W tych dniach na terenie powiatu Wileńsko-Trockiego skonstatowano wypadki zachorowań przypominające objawami cholere. Wobec obaw by straszała ta choroba nie przyjęła rozmiarów epidemicznych wyjechał w dniu 27 bm. celem osobistego zbadania stanu rzeczy dr. Sumorok.

— Wystawa Ligi Morskiej i Rzecznej p. t. „Nasze Morze i Rzeka” w Kasynie Garnizonowym została przedłużona do dnia 4 lipca r. b.

Jest ona w chwili obecnej niezwykle aktualną jeżeli uświadomimy sobie, że nasz sąsiad zachodni, ze zdwojoną energią prowadzi na terenie międzynarodowym swą kręciłą robotę, zmierzającą do oderwania korytarza gdańskiego od Macierzy.

Głównym argumentem i poniekąd atutem w rękę naszych nie-

Znamienne.

O trudnościach płatniczych, w jakich znajdują się obecnie płatnicy podatków świadczą znamienne dochody ministerstwa skarbu z tytułu kar za zwłokę odsetków w wypadkach odroczenia opłat i t. p.

W stosunku do prelimitowauej w budżecie na 1926 r. sumy tego rodzaju wpływów w wysokości 3000000 zł. w ciągu pierwszych wsięcy osiągnięto faktycznie już 4,936,708 zł. (nadwyżka 1,936,708 zł.), przyczem wpływy owe przedstawiają się miesięcznie następująco:

- 1) styczeń — 304,612 zł.
- 2) luty — 1,188,007 zł.
- 3) marzec — 294,155 zł.
- 4) kwiecień — 2,449,934 zł.

Jak widzimy jest to chyba jedyna pozycja budżetowa, która nie tylko nie zawodzi, lecz przeciwnie wzrasta w prelimitarzu. Nieszczonególnie szczegółowy objaw!

przyjaciół jest twierdzenie, że Polska przez 8 lat swego bytu państwowego nie potrafiła wykorzystać dostępu do morza.

Niestety jest to gorzka prawda, a winą za to spada wyłącznie na społeczeństwo, które z dzwinną obojętnością i niezrozumieniem przechodzi nad powyższym zagadnieniem do porządku dziennego.

Wszak pozbawienie Polski posiadanej skrawka wybrzeża to skazanie nas na wegetację i zależność ekonomiczną od wrogich sąsiadów.

A to jest przecież główny cel zakusów naszych wrogów, któremu społeczeństwo polskie świadome grożące mu niebezpieczeństwa zdecydowanie musi się przeciwstawić.

Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10 tej do 8 mej wieczorem. W niedzielę i święta odbywają się na wystawie koncerty.

NADEŚLANE.

Wypłata w ciągu 10 miesięcy.

Ceny ściśle fabryczne.

Gwarancja 10 cio letnia.

Kto chce podwoić dochód z mleka powinien nabyć wirówkę (centryfugę).

Najlepsza, to jest najlepiej oddzielająca śmietankę, najłatwiejsza do obsługi i najtrwalsza jest oryginalna szwedzka wirówka «Diabolo» najwskześniejszej w świecie fabryki maszyn tego rodzaju «Pumpseparator» w Sztokholmie.

Jako jeneralny przedstawiciel powyższej fabryki na kraj nasz sprzedaje wirówki «Diabolo» po cenie ściśle fabrycznej z bezprocentowym kredytem do 10 miesięcy.

Zwracający się o nabycie a dotychczas nie znani mi, raczą przysłać lub nadsyłać poświadczenie Urzędu Ominowego o swoim stanie majątkowym.

Zygmunt Nagrodzki.
Wilno, Zawalna 11a.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Letni. «Paryżanka» z E. Gisteld. Dziś w Teatrze Letnim wystawiona zostanie po raz pierwszy w Wilnie znakomita opera J. Gilberta «Paryżanka» z Elną Gisteld w roli tytułowej. Rola ta nadto najpiękniejszą kreację, w której Elna Gisteld przez szereg wiozów czaruwała Warszawę. Dotychczasowe występy w Wilnie odbywały się przy szczerze zapelnionej widowni, świadczą o niezwykłej sympatii, jaką oddarła Wilno artystka tej miary co Elna Gisteld. Znamyśmy, że Elna Gisteld ostatnie dwa występy przed wyjazdem do Gisteld do Finlandji. Dalszą obadę tej ciekawej nowości stanowią: ulubieniec Wilna niezrównany w rolach komicznych H. Dommunt, święty aktor i reżyser M. Domostowski i Wacław Zdanowicz, który wraz z E. Gisteld odtacza «Charlestona», «Tango Apache» i «Walc Wiedeński», niezwykle miły obrazek Biedniamajorskiej, scene słowne po kilkakrotnie. Kasz czynna dziś od g. 11—1 w Teatrze Polskim («Lutnia»), od g. 3-ej w Teatrze Letnim.

— Dzisiejszy koncert symfoniczny z udziałem M. Erdenko. Dziś odbędzie się w ogrodzie po-Bernardynskim Wielki Koncert Wł. Orkiestry Symfonicznej pod dyr. M. Sahickiego. Atrakcją wielką stanowią będzie udział znakomitego skrzypka-wirtuozu M. Erdenko, który czarować będzie słuchaczy wykonaniem najulubieńszych utworów: Wagner — Marsz z op. «Tannhauser», Vieuxtemps — «Reverie», Halevy — Fantazja z op. «Zydowska», Saint-Saens — Duet z op. «Samson i Dalila», Tańce egipskie, Biji-Ejil (opracow. przez M. Helmana), Kol-Nidrei (oprac. przez M. Erdenko) i Wieniawski — Karnawał rosyjski. Przy fortepianie E. Gordziakowska-Erdenko. Początek o godz. 8-ej wiecz. Ceny biletów: wejście — 1 zł., miejsca rezerwowane — 2 zł., ulgowe — 50 gr.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Zastabniecie. Dn. 26 b. m. na placu przed kościołm św. Kazimierza nagle straciła przytomność kierowniczka szkoły Nr. 26 Maria Rykiewiczowa. Poszkodowana pogotowie odwiezła do jej miejscowości.

— Samobójstwo. Dn. 25 b. m. otrutą się niewiastyką trującą Maria Urbanowiczowa. Desperacko dotawiono do szpitala św. Jakóba.

— Śmierć wskutek pijalstwa. We wsi Turawszczyzna g. m. Kurzeniewieckiej wskutek upicia się spirytusem denaturowanym nagle zmarł 50-letni G. Korkowski.

— Powieści się. W lesie około wsi Leonowicz g. m. Kościelniewieckiej powieścił się 22-letni Filip Chomcz.

szalancją pisze sobie na pierwszym lepszym skrawku papieru... może na menu obiadom... pół-na-pół prozą taki sobie wiersz:

Jest w tym Paryżu
Dziko krzyki i rozpuszty,
Jest
«Exposition des Arts Decoratifs».
A ja siedzę w knajpie w pobliżu
I piję aperitif
Pięty czy szósty.

J

ZJAZD BIAŁORUSKI W WILNIE.

W dniu 27 bm. otwarto w Wilnie z inicjatywy Tymczasowej Rady Białoruskiej zjazd Białorusinów z województwa Wileńskiego, Nowogródzkiego, Białostockiego i Poleskiego. Zjazd otwarto o godz. 11 pp. Obrano prezydium w składzie Pawlukiewicz (przewodniczący), Alechnowicz, Podbereski, Sokół-Kotyłowski i Skrzypiec. Otwiera zjazd dr. Pawlukiewicz w gorących słowach witając zebranych. Po przemówieniu dr. Pawlukiewicza zebrani uchwalają wysłać depesze gratulacyjne z powodu zmiany rządu do prezydenta Mościckiego, marszałka Piłsudskiego, premiera Bartla i wojewody wileńskiego Wł. Raczkiewicza. Następnie przewodniczący odczytuje depesze powitalne od rektora Dziechowskiego, który wyraża w depeszy żal, iż wobec wyjazdu nie może być osobiste na zjeździe, od mecenasa Lednickiego, przedstawicieli kooperacji Handelsmana i Tolloczki. Na zapitanie jednego z obecnych dr. Pawlukiewicz wyjaśnia, iż wobec tego, iż postawie białoruscy w Sejmie warszawskim stoją na innym gruncie politycznym, zaproszeń na zjazd im nie wysyłano, natomiast zaproszono pos. Rogulę i ks. Stankiewicz.

Następują referaty: ogólnie polityczny wygłasza dr. Pawlukiewicz stawiając dwie koncepcje odrodzenia narodu białoruskiego przy oparciu się na Wschód czy na Zachód (Polska). Mówi o niezrozumieniu się wzajemnym Białorusinów i Polaków, o powstaniu Słuckiem i jego następstwach. Wytyka błędy postów białoruskich nie liczących się z życiem i zrażających Polaków do Białorusinów, stojących na stanowisku demagogicznym żądających tego, czego Polska dać nie może, miast prowadzić pracę w myśl Konstytucji i prawa wytworzących pojęcie, iż Białorusini to komuniści. Dlatego, aby udowodnić że tak nie jest, otwarto zjazd białoruski, który da dowody iż Białorusini pragną budować wspólny gmach z Polską, pragną prasy i oświaty w przeciwstawieniu do stworzonych przez postów białoruskich band dywersyjnych. Mówi dr. Pawlukiewicz o Białorusi Sowieckiej, której utworzenie jest manewrem Rosji Sowieckiej, która dla swych celów pragnie otumaniać masę białoruskie hamując jednocześnie pracę kulturalną Białorusinów. My, stwierdza dr. Pawlukiewicz, mimo iż w pracy swojej mieliśmy trudności, mimo iż obrzucono nas błotem nazywając samowładcami idziemy drogą realną i przynajmniej się, że samowładcami jesteśmy pragnąc uratować naród białoruski od zguby, tak jak to zrobił geniusz Piłsudskiego odradzając naród Polski. Realnymi dowodami naszej pracy jest fakt, iż sejmowy klub białoruski rozpadł się na Robotniczo-Włościańską Gromadę i Białoruską Chrześcijańską Demokrację.

Po referacie następuje dyskusja. Przemawia chłop białoruski z wyzszem wykształceniem Okieńczyk, poruszając sprawę amnestii dla więźni politycznych. Zebrani większością głosów stwierdzają, iż amnestia dla więźni politycznych jest potrzebna, lecz nie dla komunistów.

Następuje referat w sprawie religijnej, wygłoszony przez księdza prawosławnego Sokół-Kotyłowskiego. Mówca podkreśla ciężkie położenie kościoła prawosławnego, stwierdzając, iż sytuacja Białorusinów-katolików

jest lepsza. Jednocześnie mówca sądzi, iż nastąpi poprawa, do której bez wątpliwości przyczyni się rząd obecny.

Jakimowicz referuje z kolei sprawę szkolnictwa mówiąc o braku inteligencji, sądząc iż stanowisko inteligencji mieli szansę zająć żydzi, lecz ci poszli w kierunku polityki Rosji. Referent jedynie wyświeca z obecnej sytuacji widzi w krzewieniu szkolnictwa białoruskiego pod kierunkiem towarzysza „Praswity”.

Jednocześnie mówca Podbereski podnosi fakt iż ci którzy wysuwają szereg najbardziej aktywnych żądań mówią nie po białorusku, lecz po rosyjsku. Następny mówca Alechnowicz porusza kwestję teatru białoruskiego i wykazuje konieczność pomocy i subwencji ze strony rządu. Na tem pierwszy dzień obrad zamknięto i część delegatów których w pierwszym dniu zgromadziło się około 200 opuszcza Wilno.

W dniu 28 b. m. następuje otwarcie o godz. 12 p. p. 11-go dnia obrad Przewodniczący odczytuje list powitalny od Narodowej Partii Ukrainkiej. Obecni przez powstanie uczcili pamięć tragicznie zmarłych działaczy ukraińskich Petlury i Oskilko. Następuje referat w sprawach rolnych wygłoszony przez Bildziukiewicza. Referent omawia szczegółowo reformę rolną prowadzoną na Białorusi sowieckiej, gdzie na działkach gruntu osadzają żydów, chłopów białoruskiego wysyłając na Syberję. Bildziukiewicz zaznacza iż ziemi jest dużo, lecz dobrej mało i dlatego wykazuje iż należy podnieść kulturę rolną, by zwiększyć wydajność ziemi, zakładać kółka rolnicze, potrzebne kooperatywy i t. p. Mówca jest przeciwny darmowemu odbieraniu ziemi, uważa iż reforma rolna musi postępować wolno, gdyż w przeciwnym razie będzie tak, jak w Rosji gdzie 20 milionów ludzi umiera z głodu.

Po dyskusji zjazd przerwano do go godz. 3 w czasie przerwy obradowy wyłonione komisje: polityczna, religijna, szkolna i rolna.

Po przerwie punktualnie o godz. 5 obrady wznowiono. Opracowane przez wyłonione uprzednio sekcje rezolucje poszły pod obrady i większością głosów z drobnymi poprawkami po dość burzliwej dyskusji zostały przyjęte. Część opozycji składającej się z zwolenników Rob. włościańskiej gromady opuszcza salę. W kwestii amnestii dla więźniów politycznych uchwalono domagać się amnestii z wyłączeniem komunistów. Zebrani uchwala na zakończenie wyłonić stałą reprezentację białoruską pod nazwą: Białoruska Rada Narodowa Zachodniej Białorusi.

Obecni przystępują do obioru członków Rady. Jako przewodniczącą Rady zostaje jednogłośnie obrany dr. Pawlukiewicz, do Rady wchodzi ks. Sokół-Kotyłowski, dramaturg białoruski Alechnowicz, Jakimowicz, redaktor Białoruskiego Słowa Wiernikowski i delegaci z Grodzieńszczyzny Jarosz i Witko.

Po ciężkiej pracy została zredukowana i dziś, nie posiadając żadnych środków materialnych, patrząc oczami bólesci na beznadziejne życie i dalsze kształcenie się brata.

Proszę łaskawych czytelników o pomoc by nie było zapóźno. Żorawia Góra 7, spytać u dozorczy.

Codzienné Wiadomości Ekonomiczne

zawierające najwięcej najrozsądniejszych i najobfitsze informacje i sprawozdania z giełd pieniężnych i akcyjnych całego świata, notowania towarowe ze wszystkich rynków w kraju i zagranicą — są niezbędnym wydawnictwem podręcznym w każdym przedsiębiorstwie handlowym, przemysłowym czy też banku.

Dodatek tygodniowy do C.W.E. p. i.

„Gazeta Handlowa”

poświęcona jest sprawom, potrzebom i posłulatom kupiectwa polskiego

Abonament przyjmuje: Przedstawicielstwo Wileńskie

Ajenci Wschodniej — ul. Mickiewicza 4

Kino-Teatr

„Helios”



Arcydzieło wszechświatowej sławy! Król ekranu MIKOŁAJ KOLIN i czarująca MABEL PAULTON

DUSZA ARTYSTYKI w 9 akt.

Niebywała gra artystów!

Miejski Kinematograf

KULTURALNO OŚWIATOWY

SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

„ARAB”

Dzisiaj będzie wyświetlany film dramat w 7 aktach podług powieści Edgara Selwyna „THE ARAB”. W głównych rolach: Alice Terry i Ramon Novarro. Rzecz dzieje się w roku 1924 za czasów starego imperium Otomańskiego, które popierało mordercy na chrześcijańskich, oficjalnie temu zaprzeczając. Nad program: Pradziad Tutankhamena kom. w 2 akt. Szwajcaria — droga na Jungfrau w 1 akcie.

IŻĄD AJCIE TYŁKO!

GLICEROPHOSPHATE CZYSTY i z ŻELAZEM

Stosowany przy anemii, nerwowym wyczerpaniu i w stanie upadku ogólnego odżywiania.

Magistra A. Bukowskiego

Magistra A. Bukowskiego

Ziołko przeczyszczające, nieszkodliwe dla organizmu, łagodne i szybko działające, stosowane dla osób dorosłych oraz dzieci.

Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

UWAGA: Wszystkie wyroby naszego laboratorium są zaopatrzone w czerwony podpis „A. Bukowski” i markę ochronną trójkąt ze statywem.

W.Z.P. Wilno 3-III 1926 r. Nr 10.

Duży portret PRAWIE DARMO

Rozmiar 35x45 tylko za zł. 6

retuszowany, artystycznie wykonany ze zdumiewającą precyzją, w eleganckim passe-partout, wykonany w przeciągu 12 dni. Za portret należy nadesłać 6 złotych.

Adr. Zakład Fotograficzny „ROCCO”

Warszawa, Zielna Nr. 3.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA

KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN

ul. ZAWALNA 1 TELEFON 1-147

Komunikujemy, iż na sezon jagodowy stale sprzedajemy ze składu Zawalna 1

CUKIER kryształ

na worki (100 kl.)

za zł. ze sklepu na Kalwaryjskiej Nr 2

— w detalu —

Na żądanie pp. Rolnikom wysyłamy cukier

workami za zaliczeniem kolejowym po

wypłaceniu zaliczkę 35 zł za work.

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Wilnie, I Wydział Cywilny, obwieszcza, że na żądanie Heleny Piławskiej, decydują z dnia 18 marca 1926 roku postanowił: wzbronąć dokonywania wszelkich wyplat oraz tranzakcji z 4 i pół proc. listów zastawnych Wileńskiego Banku Ziemskiego wartości nominalnej 1.000 rb. każdy serii 4 ej Nr. Nr. 17962, 17963, 17964, 17965, 17966, 17967, 17968, 17969, 17970, 17971, 17980, serii 5 ej Nr. Nr. 22541, 22542, 22543, 22544, 22545, 22546, 22547, 22548, 22549, 22550, 22551, 22552, 22553, 22554, 22555. Wzywa się przeto wszystkich roszcujących prawa do wyżej wymienionych tytułów, aby w ciągu lat dwóch od daty pierwszego ogłoszenia w Monitorze Polskim złożyli je w Sądzie Okręgowym w Wilnie lub zgłosili sprzeciw. Nr. spr. Z. 618/25.

Sekretarz.

Gotówkę w każdej sumie z zupełną gwarancją lokuje najkorzystniej Dom H. K. „ZACHĘTA” Portowa 14 telefon 9-05.

Srednia Szkoła Handlowa

Stow. Kupców i Przemysł. Chrzęś.

w Wilnie, ul. Biskupia 12.

POSZUKUJE od 1 XI rb.

nauczyciela języka polskiego i historii wraz z wychowawstwem. Normy plac szkół p. listowych. Zgłoszenia kandydatów z pełnymi kwalifikacjami przyjmują do dnia 6 lipca rb. Dyrektor szkoły od godz. 11—13.



W.Z.P. Nr 33, Wilno, dn. 15-VI-26.

Wileńska Polska Orkiestra muzyczna

trio, kwartet i t. p., duży repertuar nowych tańców. Cena bardzo niska. Ci, którzy korzystają na weselach i zabawach z harmonii i białajki, mogą za tę samą cenę, zaangażować naszą orkiestrę z najlepszymi muzykami i najlepszym repertuarem. Na żądanie wyjeżdżamy na prowincję. Adres: ul. Św. Ignacego 12 m. 15 D. Kas.

MIESZKANIA, domy, majątki, place, sklepy poleca „ZADHĘTA” D-HK. Portowa 14. tel. 9-05.

Koncesjonowane Pierwsze Kursa Maturyczne i Uzupełniające „Pilność”

we Lwowie, ul. Pańska 1, 14-11 p. Kursy zbiorowe i korespondencyjne. Wyczerpujący prospekt na rok szkolny 1926-7 za nadesłaniem znaczka pocztowego za 16 groszy. Kursy te istniejące od roku 1921, cieszą się wielką frekwencją uczniów są prowadzone wzorowo, systematycznie.

20 ha dobrej ziemi 6 km. od Wilna przy szosie Osmiańskiej do sprzedania. Można kupować częściami. Dowiedzieć się Zawalna 8—2 od godz. 10—1.

Lokal 7—8 mł. pokojowy potrzebny w średniej szkole na instytucję. Oferty pod „Lokali” w adm. Stowa. Pośrednictwo wyklućzone.

Skradł. książ. wojsk. wyd. przez P.K.U. Wilno na im. Jana Truskowskiego, zam. przy ul. Kalwaryjskiej 20 m. 6, unieś ważnia się.

Od r. 1843 istnieje

OLENIN

ul. Tatarska 20.

MEBLE

jadalne, sypialne, salonowe i gabinetowe k r e d e n s y, stoły szafy, łóżka i t. d. Wykonanie—Mocne—Niedrogo.

SPRZEDAŻ NARRATY

Letnie

mieszkanie (2 pokoje i 1 tryz) we dworze 12 km. od Wilna. Okolica Werek. Wiadomośc: Kalwaryjska 55 Wodzyński.

CONAN DOYLE.

7) Koło w trójkącie.

—Pytania twe są niezwykle lakoniczne—odrzekł Holmes, zapalając nową fajkę—przypominają one wystrzał rewolwerowy. Odybyś zapytał mnie, czy znią ci państwo prawdę i zmówili się ukrywać ją, odpowiedziałbym ci bez najmniejszego wahania. Jestem tego pewien. Natomiast co do osoby mordercy nie mam żadnej pewności.

Przypuśćmy, że będąc związani występną miłością, posłanowili zabici męża, stojącego na ich drodze. O miłości tej jednak nie wiemy nie pewnego. Prócz naszych domysłów, nie nie potwierdza ich tezy, zeznania sług nie rzucają najmniejszego podejrzenia w tym kierunku. Raczej ustalić byśmy mogli, że stosunki państwa Douglasów odznaczały się serdecznością i przyjaźnią.

— Jednak ja mam duże wątpliwości—przerwałem, wspominając scenę w ogrodzie.

— W takim razie musimy przyjść do przekonania, że Barker i piękna pani są ludźmi niezwykle chytrych, którzy potrafili oszukać wszystkich. Musimy jednak wziąć pod uwagę, że Douglasowi stale groziło jakieś niebezpieczeństwo.

— Co do tego nie mamy żadnych dowodów—wtrąciłem znowu—wiemy o tem jedynie ze słów pani Douglas i pana Barkera.

Holmes spojrzał na mnie wzrokiem zamysłonym.

— Zdecydowałeś, jak widzę, że wszystko co mówili ci państwo było tafszem. Uważasz więc, że nie istniało niebezpieczeństwo, ani tajne stowarzyszenie Maginczi, ani „Dolina strachu”.

Więc dobrze, to czegoś doprowadzi nas to zaprzeczenie? Rower został rzucony przez nich, jak i wszystkie fakty, które mieli starali się inszenować morderstwo popełnione jakoby przez nieznanego zbrodniarza. Lecz tutaj stajemy wobec niezrozumiałego pytania: czemu użyto tej dziwnej broni amerykańskiej, skąd mogli wiedzieć, że wystrzał nie obudzi wszystkich w domu? Wszakże to tylko wypadkowo Allenowa, słysząc „trzaśnięcie drzwi”, nie zainteresowała się, co się stało na dole. Nasz panie, czemu wyłomaczyste postępek żony i kochanka, który po zabiciu męża ściągają obracając z jego palca. I wreszcie coś za głupota byłaby porzucać rower, chcąc dowiedzieć, że ktoś obcy dokonał morderstwa, w s z a k z e uciekając zbrodniarza nie pozostawiały maszyny, mogące przyspieszyć jego ucieczkę.

Jednak spójmy wyobrazić sobie zajście, które wydaje mi się najprawdopodobniejsze: — Przypuśćmy, że na życiu Douglasa ciążyła jakaś tajemnicza hańbica, którą ukrywał przed wszystkimi. Możliwe że został zabity przez jakiegoś mściciela. Zabójca, z niezrozumiałych dla nas powodów, zdejmując mu obręczkę, może sprawa ta dotyczyła pierwszego małżeństwa Douglasa, może tam schodzić się niki tej tajemniczej historii. Przypuśćmy dalej, że Barker i pani Douglas weszli do pokoju zanim morderca zdołał się ukryć. Wówczas nieznamy oświadczył im, że, jeśli oddadzą go w ręce sprawiedliwości, wypłynie na jaw hańbica tajemnicza Douglasa. Zdecydowali więc uławić ucieczkę zbrodniarza, w tym celu mogli opuścić most i podnieść go, po wypuszczeniu mściciela, który uciekł pieszko, sądząc, że latwiej mu będzie ukryć się i pozosta-

wić rower w krzakach. Pozostali na miejscu zbrodni, zrozumieli, że znaleźli się w fałszywej sytuacji i mogą być podejrzani o popełnienie morderstwa, lub współdziałanie ze zbrodniarzem. Starają się więc skierować uwagę policji w innym kierunku, lecz robia to bardzo niezgrabnie. Po tem dopiero, gdy wszystko zostało przygotowane, zaalarmowali służbę.

— Jakże teraz dowiedziesz tego wszystkiego?

— Może policja zdoła aresztować zbiega, ułatwiło by to nam znakiem zadanie. Tymczasem jednak uważam, że noc, spędzona w bibliotece, mogłaby rozjaśnić nieco tę zawiłą sprawę.

— Chcesz więc iść na noc do zamku?

— Tak, idę tam zaraz. Omówiłem już tę kwestję z Amesem, który dosyć niechętnie odnosi się do Barkera. Pozostanę całą noc w tym pokoju. A propos, Watsonie, czy masz ze sobą swój duży parasol?

— Owszem.

— Pożycz mi go proszę.

— Bardzo proszę, lecz na co ci, czy chcesz użyć go jako broni? Jeśli może grozić ci jakie niebezpieczeństwo.

— O, nie nadzwyczajnego, mój drogi, jednak potrzebuję twego parasola. Tymczasem czekać jeszcze muszę na powrót kolegów, którzy udali się do pobliskiego miasteczka, dla przeprowadzenia śledztwa co do osoby mordercy.

Zmrok już zapadał, gdy Mazon i Macdonald powrócili ze swej wycieczki. Ich wesole twarze świadczyły o tem, iż nie stracili czasu napróżno.

— Przyznam się panom — rzekł Macdonald, — że wątpię w istnie-

nie jakiejś osoby nieznannej, która miała popełnić zbrodnię w Birlston. Lecz teraz cała sprawa zupełnie inaczej się przedstawia. Dowiedzieliśmy się, jak wygląda właściciel porzuconego roweru. Muszą panowie przyznać, że jest to duży krok naprzód?

— Wzinsuję panom z całej duszy! — odrzekł Holmes.

— Wychodził z założenia, że jeśli Douglas powrócił wilią śmierci z miasta Vels w stanie silnego zdenerwowania, to widocznie tam musiał być uprzedzonym o groźącym mu niebezpieczeństwie. Siad wysnułem wniosek, że tajemnicza osobistość przybyła musiała tutaj na rowerze z Velsu. Zabrałszy rower i obeszliśmy wszystkie hotele tego miasta. Właściciel jednego z hoteli poznał natychmiast rower należący do niejakiego Hartrewa, który przed dwoma dniami zajął u niego pokój. Rower i nieduża teka stanowiły cały majątek gościa. Powiedział, że przybywa z Londynu, lecz żadnego adresu nie zostawił. Rzeczy jego były wyrobu angielskiego, lecz nie mogło być wątpliwości co do amerykańskiego pochodzenia ich właściciela.

— Tak, tak... zauważył Holmes, z uśmiechem, — panowie zajęci byli pracą realną, podczas gdyśmy z doktorem suszyli głowy nad tworzeniem przeróżnych hipotez. Będzie to dla mnie nauką na przyszłość.

— Dobrze, że pan jest taki szczery, panie Holmes — zauważył Macdonald z wyrazem tryumfu w głosie.

— Wszakże wszystko to potwierdza hipotezę twoją, Holmesie—wtrąciłem.

— Może potwierdza, a może nie. Posłuchajmy dalej opowiadania pana inspektora. Czy znaleźli panowie spo-

sób odszukania tego cyklisty?

— Oczywiście zatarł on dobre ślady za sobą. W tece pozostawionej w hotelu nie znaleźliśmy żadnych papierów. Tylko na stole leżała mapa okolic Velsu. Wczoraj rano tajemniczy ten lokator wyjechał z hotelu na rowerze. Od tego czasu nie widziano go więcej.

— Zastanawia mnie ta okoliczność — zauważył Mazon. — O wiele mądrzej by posłąpił powracając do hotelu i odegrawując nadal rolę turysty. Wiedział wszakże, że właściciel hotelu da znać policji o zaginięciu lokatora i w ten sposób łatwo może być podejrzany o popełnienie zbrodni.

— Ma pan najzupełniejszą rację, a jednak nie możemy nie przyznać, iż postępuje bardzo sprytnie, skoro dotąd nie zdołał się go aresztować. Lecz jakże on wygląda?

Macdonald wyjął notes.

— Nie obserwowano go specjalnie, lecz oto dane, co do których zgadzają się właściciel hotelu, stróż i stajęca: Był to człowiek wysoki, mający lat około pięćdziesięciu, siwiejący już, o twarz, która nie wyrażała nic dobrego.

— Wszystko to, prócz wyrazu twarzy, dziwnie zgadza się z opisem powierzchowności Douglasa. Cóż jeszcze?

— Nosił ubranie z grubego szarego materiału i granatową pelerynę, prócz tego wkładał brązowe, krótkie palto. Na głowie miał miękki kapelusz.

— A broń?

— Wszakże karabin, porzucony w bibliotece jest bardzo nieduży, z łatwością można go było ukryć pod paltem.

— Jakie wyobrażacie sobie panowie dalsze nasze poszukiwania?

— Schwytywanie tego osobnika nie przedstawia większych trudności, gdyż pięć minut po uzyskaniu jego rysopisu telegraficznie rozesłany został rozkaz aresztowania po całej Anglii. W każdym razie postąpiliśmy naprzód. Wiemy jak wygląda zbrodniarz. Przypuszczam, iż po dokonaniu swego czynu wolał on porzucić rower, sądząc, że jako cyklista mógłby więcej zwracać uwagi na siebie.

— Dziś jeszcze muszę przedsięwziąć śledztwo, które mam nadzieję rzuci więcej jeszcze światła na tę mętli historię — rzekł Holmes, po wysłuchaniu opowiadania.

— Czy możemy pomóc w czem panu?

— Nie, nie. Potrzebna mi jest jedynie ciemność i parasol dr. Watsona. Jak panowie widzą, wymagania mam minimalne. Do pomocy będę miał wiernego Amesa. Myśli moje idą teraz w jednym tylko kierunku: dlaczego gimnastykujący się sportsmen używał tylko jednego hantla.

Długo nie mogłem zasnąć tej nocy, późno już było, a Holmes nie wracał. Oczekiwałem go z niepokojem. Gdy wreszcie zaczął już drzemać, usłyszałem kroki Holmesa.

— No cóż, udało ci się eksperymentować? — zapytałem przez sen. — Czy zdołałeś odkryć coś nowego?

Stał chwilę milcząc ze świecą zapaloną w rękę. Potem nachylił się do mnie i rzekł:

— Powiedz, Watsonie, czy nie boisz się spać w pokoju warjata, człowieka, który nie jest zdolny ani jednej myśli uchwycić?

— Wcale się nie boję — odrzekłem zdumiony.

— To szczęście — mruknął, i na tem skończyła się nasza rozmowa dnia tego.

(D. C. N.)